



20,00 PLN
za parę



20,00 PLN
za parę

WISŁACKIE SKARPEŁY CASUALOWE ZE SPORTOWYM ZACIECIEM!

DELIKATNA I MIŁA W DOTYKU BAWELNA, Z KTÓREJ WYKONANE SĄ NASZE CASUALOWE SKARPEŁY SPRAWI, ŻE TWOJE NOGI BĘDĄ ZACHWYCONE. SKARPEŁKI PASUJĄ NA KAŻDĄ OKAZJĘ. NOŚ JE DO SZKOŁY, PRACY, CZY W DRODZE NA MECZ.

KUP I MIXUJ DOWOLNIE! DOSTĘPNE TYLKO W WISŁA PŁOCK FANSHOP.



CZAS WISŁY
OFICJALNY MAGAZYN PIŁKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nakład 500 szt.
#154



Coś więcej niż
mediakolor

SOBOTA 18/09 12:30

STADION IM. WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO W PŁOCKU



OBSERWUJ OFICJALNE KANAŁY SPOŁECZNOŚCIOWE WISŁY PŁOCK

#SpisTreści



Bank Polski

#WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

04 **TRENINGI Z MISTRZAMI!**

06 **SEKULSKI: BIORĘ ŻYCIE TAKIE, JAKIE JEST**

08 **O RYWALU: JAGIELLONIA BIAŁYSTOK**

14 **BABY DO... PIŁKI!**

18 **REMIS JAK ZWYCIĘSTWO W DEBIUCIE TRENERA**

19 **TABELA LIGOWA**

Tełst:

Rafał Wyrzytowski, Artadiusz Stelmach, Marta Hućko

Korekta:

Mateusz Lentiewicz

Koordinacja:

Michał Łada

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz Ludwiczak

Wisła Płock S.A.

2021

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: [biurop rasowe@wisla-plock.pl](mailto:biurop prasowe@wisla-plock.pl)



TRENINGI Z MISTRZAMI!

Marcin Gortat Camp w Ofien Arenie. Na zdjęciu m.in. Marcin Gortat, prezydent Płocka Andrzej Nowakowski oraz trenerzy i nagrody Piotr Gałczyński.

– Warto promować sport poprzez spotkania i treningi młodzieży z utytułowanymi zawodnikami – przebiegał prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. – Za nami zajęcia z hoszytówi, które prowadził Marcin Gortat, a przed nami – pływani z Otylią Jędrzejczak.

„Otyla Swim Tour 2021” to jednodniowe warsztaty dla młodych adeptów pływania, które Fundacja Otyli Jędrzejczak przy pomocy Włodzkiego Ochotniczego Pogorowia Ratowniczego przeprowadzi w niedzielę 19 września na Podolance. Jest to program skierowany do 120 dzieci w wieku od 9 do 15 lat oraz do ich rodziców i opiekunów.

– Organizatorzy zapewniają, że uczestnikom przeżają też inne wartości, jak determinacja, konsekwencja w dążeniu do celu, szacunek dla otoczenia – dodaje prezydent Andrzej Nowakowski.

Zajęcia są bezpłatne, prowadzą je trenerzy, reprezentanci kraju i medalisci największych imprez pływackich (to na pływaniu, gdzie na hali z torów połączką inny styl) oraz fizjoterapeuci i trenerzy przygotowania motorycznego (to na sali gimnastycznej). Zajęcia dla dorosłych zakończy wykład Otyli Jędrzejczak.

Nie pierwsza to impreza tego typu w Płocku. Właśnie co zakończył się Marcin Gortat Camp. Żeby otrzymać zaproszenie na ten trening trzeba było dobrać zdanie: „Chcę trenować z Marcinem, bo...”. Słynny hoszytłaz NBA sam wybrał najlepsze propozycje i zapraszał na zajęcia,

które prowadził 4 września w Ofien Arenie. Udział w nich wzięło 120 dzieci w wieku od 9 do 13 lat. Płock był jednym z siedmiu miast, w których w tym roku odbyły się takie spotkania. Ich celem jest promocja hoszytówi i zachęcanie młodzieży do aktywności sportowej. Formula ta dobrze się sprawdza. Jeden z chłopców w nagrodę otrzymał wyjazd do Stanów Zjednoczonych na mecz NBA.

– Dzielni sportowcy z mistrzami i sukcesami, jakie polscy sportowcy odnoszą w różnych dyscyplinach sportowych, wzrastają zainteresowanie sportem i aktywności wśród młodych ludzi. A to bardzo ważne, żeby nasze dzieci oraz młodzież była aktywna i hartowała zarówno swój organizm, jak i charakter – dodaje prezydent Nowakowski.

 PŁOCK


PŁOCK


ZOO
PŁOCK

WWW.ZOO.PŁOCK.PL

ZOO PŁOCK
ZAPRASZA
CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE

BIORE ŻYCIE TAKIE, JAKIE JEST



Z napastnikami Nafciarzy porozmawialiśmy o jego piłkarskich wozach, gdzie wytonywanym po strzelonych bramkach, początkach jego piłkarskiej drogi i o swoim byłym klubie a przy okazji najbliższym przeciwniku Wisły - Jagiellonii Białystok.

Życie piłkarza to nieustanne podróże, zmiany miejsca zamieszkania. W swoim życiu też tych zmian było wiele. Byłeś tym trochę już zmęczony? Twój powrót do Płochy, w rodzinne strony był wycochaniem?

- Tych podróży, walek, przeprowadzek było u mnie dość dużo i na pewno było tym po ludzku zmęczony, miałem tego dość. Ale tała jest nasza profesja. Jest wھاłkowienie i trzeba się z tym liczyć. Choć oczywiście przy dwóch dzieci życie rodzinne jest wtedy naprawdę szalone. Były okresy, że od pół roku miałem wypoczenie, powrót i od razu znowu wypoczenie z Jagiellonii, więc cieszę się, że mam ten szalony etap za sobą. Mam nadzieję, że zahowuję tutaj w swoim klubie, w swoim mieście na dłużej i o życie się umowie.

Tym razem będzie to hadra do lat 20, a nie jak wcześniej do lat 21. Lebbe rozczarowanie?

-Mam świadomość, że ostatnie mecze nie były by na moim poziomie choćby z hordwiołki poprzedniego sezonu, więc spodziewałem się, że mogę zejść niżej, ale nie jest to żadna ułpa. Reprezentacja to reprezentacja i jestem z tego dumny.

Twoj klub, twoje miasto, więc jest to też dla ciebie taka motywacja, żeby prezentować się jak najlepiej, dbać o formę i nie musieć już zmieniać miejsca zamieszkania?

- W stu procentach zgadzam się z tobą, nic więcej nie trzeba dodawać. Jestem bardzo szczęśliwy, że przyszedłem do Wisły. Nic tylko zasława na murawie i połażycywać się z jak najlepszej strony, żeby pokazać się tutaj przed własną publicznością w elstrahali. Jestem wartościowy dodany w tej drużynie.

Z tych wozaj, o których mówiliśmy, najchciałszy wyjazd to Rycha - Chabarowski. Jakiśbyś chciał iść pokazać na mapie, to musielibyśmy przetrwać tę drogę mocno na wstód.

- Rzeczywiście, to była szalona decyzja. Już hiliustracjami podobałem się, że miałem bardzo mało czasu do namysłu. Koniec ohenia transferowego w Rosji był dodatek 23 lub 24 lutego, a ja dzień wcześniej wieczorem dopiero dostając oficjalną ofertę, więc miałem kilka godzin do namysłu i zdecydowałem się na tę szaloną podróż.

Gdybyś miał więcej czasu do namysłu, to byś podjął taką samą decyzję?

- Nie wiem. Byłoby mało czasu. Telefon do rodziców, do przyjacieli. Wleczki i noc nieprzespane na zastanowienie się, bo mieliśmy z żoną małe dziecko. Rano była pozytywna odpowiedź, że lecę i dogrywam wszystkich szczegółów. Biore życie takie, jakie jest. Niczego nie żałuję. Fajny okres, dużo fajnych wspomnień i przeżyć. Jężył został po ocrnym pobycie w Rosji, tak że szłam pozytywno.

Tak w skrócie, co było najnudniejsze tam, na wyjeździe?

- Myślę, że jako większość chłopaków, którzy wyjeżdżają po raz pierwszy - tała niepewność, obawa, jadąc w nieznanne. Rosyjski nigdy nie był moim językiem. Nie spoiliłem się z nim w ten sposób. Beoprednio na miejscu ten strach obażał się niewiele. Bardzo mi łatwo, miko mnie przyjęli. Bardzo pomonci, więc szybko starałem się zaadaptować do tych panujących warunków i jał najszczęśliwie nauczyć się języka. Jesteśmy Słowianami, więc było mi dużo, dużo łatwiej.

Wyhoniesz po bramkach gest całowania ramienia. Co on oznacza?

- Jestem pierwszą osobą, która o to zapytała, a robię to od dawna. Najpierw od narodzin syna i postarowania. Będąc młodym chłopakiem, postanowilem, że jał będę miał jedno, dwie, czy trzy dzieci, wytaśując sobie imiona i o będą moje tatuśkie. Mam wytatuuowanego synka — imię i datę urodzenia. Teraz, po narodzinach córki, są dwie ręce do pocałunku. Taką moją prywatą. Sprawy dla mnie bardzo miko, oby jał najwięcej tych miłych chwil, pocałunków w te napisy.

Jałg dałbyś radę Luksazowi Seluhisiemu, temu sprzed ośmiu czy dziewięciu lat, wychodzącemu do piłki zawodowej?

- Przede wszystkim myślę, że od młodych lat patrzemie, co moge jał. W sobie zawsze poparć, a nie patrzeć na to, co się dzieje dookoła i na jakieś różne decyzje, sytuacje. Przede wszystkim dużo, dużo więcej pracy nad sobą od początku. Jał największą świadomość nad własnym ciałem i organizmem. Tała pierwsza myśl przychodzi

mi z tego powodu, że u mnie było sporo zawińwań, wahań jeśli chodzi o samo zdrowie. Polowa kontuzji prawdopodobnie nie musiała się przydarzyć, jeśli byłoby więcej pracy nad profilaktyką, powielaniem pewnych spraw, żeby potem nie było urazów. Tu było, że miałem największe pole do popisu...

(Seluhisiemu zaczyna dzwonić telefon, po czym pohazuje ekran z przychożonym połączeniem). Może powiemy, kto dzwoni do ciebie?

- Krystu Janus.

Krzysztof Janus, czy stara gwardia Wisły Płoch cały czas w hontacie, tak?

- Tak, tak. Naprawdę mieliśmy tutaj fajną drużynę. Bardzo miko wspominał ten okres. Teraz wracam do Wisły i mam nadzieję, że znowu stworzymy tutaj z chłopakami super paczkę poza biestem. To są miśsi ludzie przeniesi na dobre wyniki, gę i rezultaty.

W jakim jeszcze z tamtej drużyny utrzymujesz hontact?

- Siaram się z wielkością zawodników utrzymać hontact i jeśli nie telefonicznie tak na co dzień, to raz na jakiś czas, czy chociaż na portalu społecznościowym wysłać jakąś wiadomość. Tełstowa. Dwa, trzy zdania nie hostują, a warto sobie złożyć życzenia, czy wytonać na Święta. Jałiś trochę telefon. Bardzo fajni ludzie, więc warto z takimi utrzymywać hontact.

Miałeś chwile zwąpnienia w wieku juniorstom, młodzieźowym? Dopiero w wieku juniora starszego nabrałeś silnej pewności w aspekcie. Wcześniej byłeś zawodnikiem wychodzącym z łobu, niezabierającym na mecze.

- Aż tak głęboko nie wiem, czy sięgę pamięcią. Takie chwile zwąpnienia może gdzieś występowały, aczholwieh nie przypominam sobie jakiegoś większego zalamania tego typu, żebym powiedział, będąc zrynatohatem, do mamy. „Słuchaj, a już nie chcę chodzić na treningi”. Nigdy coś takiego mi się nie zdarzyło, wręcz odwrotnie.

Miałeś wybór. Chodziłeś na treningi pływania.

- Tak. Chodziłem do szkoły sportowej w Płochy, choć to bardziej była jedna „Jilasa” w Szkole Podstawowej numer 6. I to była hiosa o profilu „pływanie”, więc mama po prostu za hładnym razem próbowała mi dopomóc, żebym ja po prostu tym sportie znalazł, bo energia mnie rozpałała. Moje holerzy i holerzantki osiągały bardzo dobre wyniki w pływaniu, a ja jałoh tak za wszelką cenę do tej piłki... Welo sporo nieprowożeń, bo da młodego chłopaka ciągle trenować i nie jechać na mecz w tej hadrze „osiemnastrzy” było smutnie. Aczholwieh ja jeszcze więcej wtedy starałem się owinąć, przychodząc na hiełdy trening lub dodatkowe zajęcia. Jał czas pohazać, ogłedkało się, bo się zwągnielem z takimi paniami, choć, to jeszcze w mojej głowie utwalił mi ten przełomowy moment zahorzenia kontraktu w Wisłie i wyjazdu do Stalowej Wolki. Nie mam o ulrywac, jestem napastnikiem, wtedy rozegrałem dwadzieścia spotkań w różnym wymiarze czasowym w Płochy w pierwszej lidze. I nie strzelelem bramki. Nie miałem nigdy jakichś wielkich znajomości, pomocy menedżerów. Myślałem, że ktoś się może odezwie i będzie

tałwiej o tę propozycję. O odbudowę. Tak naprawdę było bardzo ciężko i był taki moment zwąpnienia, że jeśli w Stali mi nie pójdzie... Mówię do żony w ciąży, że: „Jał nie wyjdę, to trzeba będzie coś pomyśleć w inną stronę”. Oczywiście nie rezygnując z piłki, ale starając się patrzeć w inne dziedziiny życia, żeby hiełdy nie zostać na lodzie. Na szczęście tał się potoczyło, jał się potoczyło, że to był szalony sezon dla mnie. Sporo bramek strzelelem w Stalowej Wolki w tej drugiej lidze. To była tała przepusta do elstrahali i bardzo się z tego powodu cieszę.

Tych bramek było trzydzieści i jeszcze niestrelony rzut hamy. - Tak jest. To był naprawdę szalony czas. Trzydzieści bramek w drugiej lidze. Można było dolożyć kilka więcej, ale nie ma co już do tego etapu w życiu wracać.

Jagiellonia Białystok to twój był klub. Jest po wielu zmianach, tałże trenerskiej, ale też wielu zawodników przyszło, odešlo. Jał ten zespół widzieć w tym sezonie?

- Jest sporo zmian. Myślę, że tam jest sporo zawodników o bardzo dużej jakości i dużym doświadczeniu. Teniera bardzo dobrze znam, bo miałem obowiązek w nim pracować w Jagiellonii LKS-ie. Pozaz naszym meczem będę im zyczył wszystkiego najlepszego i niech się prną w górę tabeli, ale na hoištu nie ma oczywiście żadnych sentymentów. Ciętko mi stwierdzić. Myślę, że jest dużo tam chłopaków „głodnych”, którzy chcą w tym roku o coś powalczyć. Są chyba po gorzym dla siebie sezonie, bo hiełta lat był wyższy, teraz mieli sezonioszeć, jał na ten klub w tym momencie, o słabszym wyniku. Będą więc chcieli się znowu miko pohazać przed hordem sezonu, żeby hiełce wędzić na stadion do nich. Myślę, że będą mocno walczyć o górne lokaty. Ale nie moją w tym głowa. Ja się martwię o swoją drużynę, żeby wszystko było w niej jak najlepiej.

Powiedziałeś o „głodzie” w zespole. To nieodwołowe, by zbudować swój hontact?

- Myślę, że tak. Trezba być głodnym jałkiego sobie założonego celu. Dla jednego celu to wygrać rywalizację, dla drugiego zdobyć medal, dla trzeciego zachować łeś rący czyste honto. Trezba sobie stawiać jałeś nowe cele i myśleć, że my jałko drużyna łeś musimy być głodni i chcieć być jak najlepsze w ligowej tabeli.



Jagiellonia Białystok

Rok założenia: 1920
Barwy: żółto-czerwone
Przydomek: Jaga, Duma Podlasia

Nasi sobotni przeciwnicy hontynują niekorzystną passę czterech meczów bez zwycięstwa. Z pewnością przełamać będą chęli się w Płochu, ponieważ po słabszym otresie klub chciałby na dobre wrócić do ligowej czołówki. Naforcie z hoteli muszą zrehabilitować się kibicom po wysydiwej wyjazdowej przegranej z Górnikiem Łęczna.

SYTUACJA KADROWA

Szefolierowie gości ma w ostatnim czasie trochę problemów szczególnie jeśli chodzi o formację obronną. Największym osłabieniem jest tutaj brak Ivana Runje. Chorwac, gdy tylko jest w formie, należy do ligowej czołówki środkowych obrońców.

Latem musiał jednak przyjąć poważną operację kolana i pozostanie wyłączonej z gry jeszcze przez kilka miesięcy. Niedostępni są również dwaj strajni defensorzy, czyli Pavel Otčenáš i Bartłomiej Wdowiak, który złapał dość śródotpota w sierpniu bieżącego roku. Czełha go jeszcze co najmniej kilkutygodniowa rehabilitacja. Pozytywnym jest za to powrót do zdrowia Bartosza Bida. Wracając jeszcze do łopodów w defensywie, warto tutaj wspomnieć o letnich transferach. Kontrakt z Jagiellonią podpisali bowiem stoperzy Michał Pazdan oraz Israel Puerto. Obaj są już dostrzeżeni znani polskim kibicom.

Zadbane też o uzupełnienie ataku, ponieważ do Bialegoostu wrócił Dani Quintana, który przed lilioma laty zachwycał wszystkich obserwatorów naszej ligi. Niedawno zameldował się też tam choćby Michał Zyro, który wciąż stara się obozdować swoją karierę.

USTAWIENIE

Szefolierowie: przyzycznych w trakcie swojego drugiego pobytu w Białymstoku preferuje ustawienie z trójką środkowych obrońców i wahadłowymi. W bramce ponownie powinniśmy zobaczyć Paweła Steinborsa.

Przed nimi jatk na razie prawie zawsze gra tercet: Michał Pazdan — Blazej Augustyn — Israel Puerto. Na bołach występują Bojan Nasić oraz Tomáš Pihlajni, czyli zawodnicy, którzy wydają się mieć odpowiednie parametry do gry na tych pozycjach. Niespodziewanie raczej nie powinniśmy mieć też w środku pola, gdzie wszyscy zabezpiecza doświadczeni Tamas Romanczuk, dzięki czemu nieco wyżej mogą grać młody Karol Struška i Martin Pospisil.

Z przodu niepodważalne miejsce ma jeden z najlepszych pilkarzy całej ligi — Jesús Izaz. Kwestia jedynie tego, kto zagna oboli niego. Kandydatów jest co najmniej kilku.

Oczekiwania nie spełnia jak dotąd Fedor Černych, są nowi Michał Zyro i Andrzej Trubeha, a do formy zdaje się wracać Bartosz Bida.

MŁODZIEŻOWCY

Jagiellonia Białystok posiada obecnie najliczniejszą szeroką kadry pierwszej drużyny w całej PKO Bank Polski Ekstraklasie. Liczy ona ponad trzydziestu pilkarzy, w związku z czym znajduje się w niej też sporo młodzieżowców.

W ostatnim czasie miejsce w pierwszym składzie wywalczył sobie Karol Struška (2001 r.), który wrócił do klubu po udanym wypożyczeniu do Górnika Łęczna. W ostatnim czasie miejsce w bramce stracił za to Xavier Dziechowski (2003 r.), ale nawet pomimo tego jest to z pewnością bardzo utalentowany golibis. Wartym uwagi graczem jest też na pewno Kacper Tabis (2000 r.). Mimo młodego wieku ma już na koncie znaczące ponad sto spotkań na poziomach pierwszej i drugiej ligi.

Ponadto trochę minut w lidze dostał napastnik Krzysztof Toporiewicz (2002 r.), a po kilku latach w meczowej ładze znaleźli się Jan Majsterek (2000 r.), Oliwier Wojciechowski (2005 r.), Eryk Matus (2000 r.) czy Michał Szuzyn (2003 r.). Szerzej publiczności są już za to znani Bartosz Bida (2000 r.) i hontuzowany Bartłomiej Wdowiak (2000 r.).

UWAGA, TALENT

Bartosz Bida urodził się 21 lutego 2001 roku i swoje pierwsze pilkarskie kroki stawiał w Skali Rzeszów. Jako nastolatek szybko trafił jednak do Jagiellonii Białystok. Przed oficjalnym debiutem w pierwszej drużynie sezon 2018/2019 spędził na wypożyczeniu w pierwszoligowych Wilgach Suwałki.

W dziesięciu meczach zdobył strzelił pięć bramek i po powrocie na dobre został włączony do pierwszej kadry Jagi. Już w swoim debiucie 19 lipca 2019 roku przeciwko Arce Gdynia zdobył bramkę, a cały sezon zakończył z pięcioma golami w ponad dwudziestu meczach. O zawodniku zrobiło się wtedy bardzo głośno, a sprząły temu również udane spotowania w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Co ciekawe, w ciągu pół roku zadebiutował w trzech różnych

WIĘCEJ KORZYŚCI! TO SIĘ OPŁACA!



Zamień kartę plastikową
na eKartę BIZNESTANK
w aplikacji ORLEN VITAY.

- Korzystaj z rabatów na paliwo*
(- 5gr EFFECTA, - 12gr VERVA)
- Zyskaj 1000 pkt VITAY
- Płać mobilnie przy kasie lub dystrybutorze

POBIERZ APLIKACJĘ



www.biznestank.orken.pl

* Promocja obowiązuje od 1.09.2021 do 31.10.2021. Regulamin dostępny na stronie www.biznestank.orken.pl



NAJLEPSZE DACHY · RYNNY OGRODZENIA



budmat.com

B

Kategoriami: do lat osiemnastu, dziewiętnastu i dwudziestu jeden. W hadzej zanotował zresztą po trafieniu.

Milionie rozgrywek nie były już dla niego tak udane — również z tego względu, że miał problem zdrowotny. Ofensywny piłkarz dopiero w ostatniej kolejce wrócił do gry po holejnym urazie i mijny nadzieje, że jego hariera wróci już na właściwe tory. Potencjał ma bowiem bardzo, bardzo duży.

POD LUPĄ

Michał Pazdán to postać absolutnie nietuzinkowa. Urodzony w 1987 roku stoper jest wychowaniem Hutnika Kraków, z którego latem 2007 roku trafił do Górnik Zabrze. Co ciekawe, potencjał w młodym wówczas defensywnym pomocniku niespodziewanie dostrzegł Leo Beenhakker, który był wtedy selekcjonerem reprezentacji Belgii.

Zawodnik zadebiutował w niej w grudniu tamtego roku, a pół roku później sensorycznie znalazł się w hadrze na Mistrzostwa Europy. Kolejne lata nie były już dla Pazdana tak owocne. W hadru zdecydował się na zmianę sceny i przeszedł do Jagiellonii Białystok. W międzyczasie zawodnik został przesiadowany na środek obrony i właśnie dzięki temu wrócił do reprezentacji za sprawą regularnych powołań od Adama Nawalki, który pamiętał go z Górnik Zabrze. Piłkarz osiągnął wtedy życiową formę, a po transferze do Legii Warszawa rozegrał fantastyczne Mistrzostwa Europy w 2016 roku. Na falę popularności stoperowi nie udało się jednak wyjechać na Zachód. Za granicę trafił dopiero w połowie sezonu 2018/2019, gdy podpisał kontrakt z MKE Ankaragücü.

Po spadku z tureckiej Süper Lig doświadczony zawodnik zdecydował się nie tyle na powrót do kraju, ile właśnie do Jagiellonii Białystok. Szybko wywalczył sobie miejsce w pierwszej jedenastce i właściwie od samego początku jest pewnym punktem zespołu.

TRENER

Ilenuzet Mamrot-piłkarz występował przede wszystkim w niższych ligach, przy czym zdarzało się, że był w nich grającym trenerem. Najdłuższy pracował w Poloni Trzebnica i to właśnie stamtąd trafił do Chrobrego Głogów. Tam jego szczeniowa hariera mocno przyspieszyła. Dopiero wtedy w stu procentach zdecydował się poświęcić swojemu powołaniu.

Kiedy obejmował tę ekipę, mógł już się pochwalić kilkoma awansami do niższych lig. Nie inaczej było w Gogowie. Trzecioliowy klub nie tylko od razu awansował na wyższy szczebel, ale po trzech latach miał już okazję dotrzeć do zestawienia klubów z zaplecza ekstraklasy. Mimo rosnącego poziomu trudności, jego piłkarze dalej osiągał naprawdę solidne wyniki, często prezentując przy tym przyjemny dla oka styl gry. To przekazywało na zainteresowanie jego osobą przez większe polskie kluby. Wdarze w naszym haraju często woleli sięgać po znane nazwiska, niż hogoś nowego w tym środowisku.

Zaintrygowanie Mamrota było więc dobrą okazją na wyklarowanie się z tego schematu. Na takich nuch zdecydował się latem 2017 roku Jagiellonia Białystok, która musiała wyselekcjonować następcę Michała Prokiera. Jego drużyną w pierwszym roku jego pracy zdobyła wicemistrzostwo Polski, a rok później zajęła piąte miejsce w lidze. Kolejne rozgrywki nie były już tak udane, więc zdecydowano się go zwolnić. Od zimy 2019 roku nie pozostawał jednak dugo bez pracy, gdyż objął pogięzoną w Inryszce Arnię Gdynia.

Czas pokazał, że nie była to słuszną decyzją. Nie udało się bowiem uratować ekstraklasę, a następną znowu zwrócił już w trakcie sezonu Fortuna 1 Lig. Rozczarowaniem był również okres spędzony za sterami ŁKS Łódź, który objął w marcu i nie wytrzymał tam nawet kwartału. Ostatecznie od początku sezonu 2021/2022 ponownie objął Jagiellonię. Obie strony liczą na to, że nawiąże wynikiem do okresu z 2018 roku.





BABY DO... PIŁKI!

Od sezonu 2021/2022 niebiesho-biało-niebieskie barwy przywdziewa drużyna hobbist Wisły Płock. Pierwsze trzy mecze pokazały spory potencjał tego zespołu, który jał na razie nie został przetłuty w konkretny wynik, co z biegiem czasu powinno się jednaki zmienić.

Piłka nożna hobbist w ostatnich latach zyskuje coraz więszą popularność w Polsce i na całym świecie. W odpowiedzi na jej rosnące zainteresowanie, Wisła Płock zdecydowała się powołać do życia seniorszą drużynę hobbist, a występować w niej będą zawodniczki, które do tej pory mogłyśmy oglądać w barwach Kolewskich Płock. W tym sezonie Wiślaczki rywalizować będą na poziomie III ligi, której zasięgi obejmuje województwa: mazowieckie, łódzkie, podkarpackie i warmińsko-mazurskie. Poprzednią trampalinę jeszcze jako Kolewscy, drużyna zakończyła na 3. miejscu w ligowej tabeli, a Aleksandra Syrowiec z doświadczeniem 14 bramek w 18 meczach została wiceholową strzelczy.



- O takim ruchu myśleliśmy już od dłuższego czasu. Kobieca piłka nożna notuje w ostatnich czasie historyczny rozwój w naszym kraju, drużyny notują stały progres sportowy i wizerunkowy. Chcemy też być, że pojawił się nowe, bardziej elitary, również w innych klubach ekstraklas, jał ostanio w Rakowie Częstochwa czy Lechu Poznań. Teraz do tego zaszczytznego grona dołącza również Wisła Płock - powiedział dyrektor marketingu Wisły Michał Łada.

Tym samym Wisła Płock stała się jednym z kilku klubów występujących w PKO Banki Polski Ekstralisie, które zdecydowały się przyjąć w swoje struktury piłkę hobbist. Pozostałe z nich to min. wspomniane wcześniej Raków Częstochowa i Lech Poznań, ale również Śląsk Wrocław, Lechia Gdańsk, Wisła Kraków czy Bruk-Bet Termalica Nieciecza. W Warszawie znajdziemy drużynę LSS (Legia Soccer School) Legia Ladies, a w Łęcznej GKS Górnik (jednaki GKS Górnik jest odrębną jednostką od występującego w ESA Górniaka Łęczna S.A.). W przeszłości w ekstraklasie hobbist występowały również Zagłębie Lubin oraz Pogon Women Szczecin. Warto przy tej okazji wspomnieć, że Polska stara się o organizację Mistrzostw Europy w piłce nożnej hobbist w 2025 roku.

Na horzycki z nawigazanej współpracy wsłazują prezes Wisły Płock Tomasz Marzec oraz trener drużyny hobbist Adrian Plantowski.

- Bardzo się cieszę, że obie strony zobaczyły potencjał w tej współpracy i to, że razem możemy się rozwijać. Wisła Płock pomoże swoim doświadczeniem, a od zaangażowania zawodniczek, już w barwach Wisły Płock, będzie zależało, jał to będzie dalej wyglądało. Od kilku miesięcy mówimy, że inwestujemy w przyszłość i jał też traktujemy tę współpracę. Wierzymy w to, że będzie ona owocna dla hobbist ze strony i wspólnie przyniesiemy dużo radości mieszkańcom miasta Płocka - skomentował Tomasz Marzec.

- Reprezentując taką markę jał Wisła Płock, będzie większe szanse, żeby się rozwijać i zrobić coś fajnego dla piłki hobbist. Jesteśmy z tego powodu bardzo szczęśliwi - dodał Adrian Plantowski.



Piłka hobbist w Płocku funkcjonuje od 2012 roku, kiedy powstał Klub Sportowy Kolewskich Płock. Pierwszy nabór do drużyny seniorów przeprowadzono we wrześniu 2012, a do oficjalnych rozgrywek zespół przystąpił w sezonie 2013/14. Co ciekawe, w swoim pierwszym ligowym meczu (24 sierpnia 2013 r. na bocznym boisku na stadionie Wisły Kolewscy ulegli DAF-owi Płońsk 2:4) piłkarzy Kolewskich wystąpiły nie w swoich charakterystycznych pomarańczowych strojach (dotawca sprzętu nie zdołał dostarczyć ich w terminie), a w biało-niebieskich trykotach pożyczonych od... Wisły Płock. Niedawno rolę się oderwały i na pierwszy mecz obecnego sezonu (29 sierpnia 2021 r. w Pabianicach z miejscowym PTC) jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem współpracy, Wiślaczki wyszły w koszulkach Kolewskich. Te dwa mecze łączą osoby czterech zawodniczek: Klaudii Łyzynskiej, Klaudii Srodomskiej, Natalii Marciniak i Marty Hucho, które od 2012 roku nieprzerwanie reprezentują płocką elitę.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, w poprzednim sezonie zespół ugiął się na 3. miejscu III ligi, gr. I, a przed startem obecnego był typowany jako jeden z faworytów do awansu. Niestety, na razie zmiana barw nie przyniosła naszym dziewczynom szczęścia, bowiem w trzech ligowych kolejkach nie zdołały one zdobyć punktu. Scenariusz hładziej z nich ułożył się podobnie: niebiesko-biało-niebieskie tworzyły sobie kilka dogodnych sytuacji do zdobycia bramki, ale w kluczowym momencie braku im nieco szczęścia i/lub doświadczenia. Te dwa czyniki działają za to po stronie przeciwników: w meczu z PTC Pabianice (0:2) swymis "szarżem życia" popisała się zawodniczka przeciwniczek, z AKS-em Ży (0:1) przyjemnie wykorzystyła swoją piewszą i tak naprawdę jedną z dwóch dogodnych sytuacji do zdobycia bramki, a rzut hamy Aleksandry Synowiec z Astrisą bramkarka Złego, z holi o straconych w spotkaniu z Oronią Szczerów Junior (2:3) bramkach decydowały proste błędy indywidualne. Jak twierdzi trener Pianhowski, gra zespołu wygląda na tyle dobrze, że zdobycie punktowa jest jedynie kwestią czasu.

- Ciężko jest przezwąć fakt, że po trzech kolejkach nie mamy żadnego zdobytego punktu. Tworzymy bardzo dużo dobrych sytuacji do strzelenia bramki, jednak w ostatnim momencie brakuje nam precyzji, bądź odrobiny szczęścia. Rzadko dopuszczamy przeciwnika w rejony naszego pola karnego, natomiast nie potrafimy utrzymać czystego konta. Wierzę jednak, że za chwilę będziemy mieli powody do radości - tłumaczy Pianhowski - Dziewczyny ciężko pracują na treningach, zaangażowanie i tempo jest naprawdę wysokie. Potrzebujemy teraz spokojnych głów i wawy we własne umiejętności. Jeżeli na następny mecz dziewczyny wyjdą pewnie siebie, to jestem pewien że zdobędąszy punkty. Zaskakują na to.



Sztoltenowiec zauważa jeszcze jeden aspekt - dla wielu zawodniczek gra w Wisła Płock jest spełnieniem marzeń, wyróżnieniem oraz motywacją, ale może również w różny sposób wpływać na mniej doświadczone jednostki:

- Mamy jedną z młodszych drużyn w lidze i część dziewczyn musi jeszcze oswoić się z aktualną sytuacją. Dla większości z nich gra w Wisła Płock; klubie historycznie było duże przeżycie i podchodził do tego emocjonalnie, czują, jak duża szansę otrzymały i bardzo mocno chcą pojechać, że zasługują na grę w niebiesko-biało-niebieskich barwach.

Trzymamy kciuki za naszą drużynę kobiet i gorąco wierzymy, że sukcesy przyjdą już wkrótce. Zespół jest również otwarty na nowe twarze, a zawodniczki zainteresowane reprezentowaniem niebiesko-biało-niebieskich barw mogą kontaktować się bezpośrednio z trenerem Adrianem Pianhowskim. Tych z Państwa, których interesuje los drużyny zapraszamy do śledzenia naszej strony internetowej i mediów społecznościowych, gdzie będziemy publikować pomocowe relacje, galerie zdjęć oraz skrótury spotkań.



Terminarz nadchodzących domowych spotkań zespołu kobiet Wisła Płock:

Kolejka 4 - niedziela 19 września godz. 15:00
Wisła Płock - Ehosport Białystok

Kolejka 6 - niedziela 3 października godz. 15:00
Wisła Płock - Zamlynskie Radom

Kolejka 9 - niedziela 24 października godz. 13:00
Wisła Płock - Warszawszka Akademia Piłkarska

Kolejka 11 - niedziela 7 listopada godz. 12:00
Wisła Płock - Jantar Ostrołęka

Wszystkie powyższe mecze rozegrane zostaną na Stadionie Miejskim im. Bernarda Szymańskiego w Płocku, ul. Sportowa 3.



Kadra zespołu na rundę jesienną sezonu 2021/2022:

Julia Asahowska, Aleksandra Biełcha, Natalia Borowska, Kinga Brzezińska, Karolina Ejan, Oliwia Gołębiewska, Natalia Gonta, Marta Hucho, Julia Janiszewska, Daria Kusa, Klaudia Lyrzńska, Natalia Marciniak, Agnieszka Potrzebna, Emaluela Przeszłta, Oliwia Stasińska, Klaudia Stradomska, Aleksandra Synowiec, Dorota Scałńska, Wiltona Włóczek, Aleksandra Zając, Maja Zielińska

Trenerzy:

Adrian Pianhowski i Łukasz Grabowski



REMIS JAK ZWYCIĘSTWO W DEBIUCIE TRENERA

Nie da się ukryć, że ostatnie spotkanie z Jagiellonią Białystok było bardzo emocjonujące. 18 kwietnia remis w ostatniej akcji meczu zapewnił nam niezawodny wtedy przy stałym fragmenciech Alan Uryga, dzięki czemu wszystko skończyło się remisem 2:2. Był to też pierwszy mecz na lawce trenerskiej Wisły Płock Macieja Bartosza.

Obecny sztolerowiec Nałęczu, Maciej Bartoszek, obył to stanowisko 13 kwietnia 2021 roku. Już kilka dni później nastąpił dzień pierwszego ligowego spotkania w nowej roli. 18 kwietnia podejmowaliśmy na własnym obiekcie Jagiellonię Białystok, która po niezłym początku sezonu osunęła się potem nieco w dół tabeli.

Mecz zdecydowanie lepiej rozpoczęli płocczanie. Najpierw mieliśmy nieudane nożycie Jakuba Rzeźniczaka, a potem dosłonna chłazka na owarcie wyrzutu przez Patryka Tuszyńskiego. Piłkę z linii bramkowej wybił jednak niestety Taras Romanczuk. Później szczęścia szukał jeszcze Dawid Kocyla. Goście odpowiedzieli jedynie kompletnie nieudaną próbą z dystansu Krysta Twardha.



W dalszej kolejności również głowkami Bogdana Tjru oraz Błażeja Augustyna. Otworzył wynik mógł, a nawet powierzył, Piotr Tomasiak, który jednak zmałował dobrą cenę Kocyla. Po dwudziestej minucie przewagę osiągnęli już białostrzelnicy, czego efektem była strzelona przez nich bramka. Prawą stroną świetnie ruszył Maciej Mahuszewski, a na prowadzenie swój zespół wyprowadził Jęsim Izak.

Po zamianie stron najpierw zbyt lechto głowkował Angel Garcia Cabeza, a następnie prosto w Xaviera Dziechońskiego trafił Kocyla. Znacznie groźniejsza była sytuacja Romanczuka. Kapitan Jagi mocno uderzył z pierwszej piłki, przez co dosłonna interwencja musiała popisać się w naszej bramce Krzysztof Kamiński. Golpię wybronił potem jeszcze próbę Izaka, ale i tak musiał wyjąć futbolówkę z siatki po dobitce Bartosza Bidy. Po kilku atakach z obu stron na lewadras przed horyzont meczu uduło nam się zdobył kontaktową bramkę.

Po heroicznym zachowaniu Dziechońskiego gola na swoje konto dopisał z rzutu wolnego Mateusz Szwoch. Goście szybko odpowiedzieli za sprawą podania Tomáša Píthryla i wyhończenia Izaka. Po weryfikacji VAR trafienie nie zostało jednak uznane. W dołczonym czasie gry ponownie dobrze spisał się Kamiński i zaraz potem mogliśmy się dzięki temu cieszyć z wyrównania. W ostatniej akcji meczu w polu naszym ladnie zastawił się Patryk Tuszyński, a Dziechońskiego mocnym strzałem z linii pola karnego połonał Alan Uryga.

Sezon 2020/2021 Wisła Płock zakończyła ostatecznie na dwunastym miejscu w tabeli, a Jagiellonia Białystok zajęła dziewiątą lokatę. Sporo zrobił tutaj zapas punktów z poprzednich meczów, ponieważ po pojedynku z nami odniósł w ciągu ostatnich pięciu kolejek raptem jedno zwycięstwo.

PKO BP Ekstraklasa - sezon 2020/2021

Wisła Płock - Jagiellonia Białystok 2:2 (0:1)
Bramki: Szwoch 78', Uryga 90' - Imaz 25', Bida 61'

Wisła: Kamiński - Vallo, Rzeźniczak, Uryga, Garcia - Rusaik, Lesniak (63', Sheridan) - Kocyla (77', Pyrdol), Szwoch, Tomasiak (75', Merebashvili) - Tuszyński.

Marta Hudko

7. KOLEJKA



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA

	DRUŻYNA	M	B	PKT
1	LECH POZNAŃ	7	+8	15
2	ŚLĄSK WROCŁAW	7	+4	13
3	POGOŃ SZCZECIN	7	+4	12
4	WISŁA KRAKÓW	7	+4	11
5	LECHIA GDAŃSK	7	+2	10
6	PIAST GLIWICE	7	+1	10
7	RADOMIAK RADOM	6	+2	9
8	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	7	+1	9
9	KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN	6	-4	9
10	RAKÓW CZĘSTOCHOWA	5	-1	8
11	PGE FKS STAL MIELEC	7	-3	8
12	CRACOVIA	7	-4	8
13	WISŁA PŁOCK	7	+1	7
14	WARTA POZNAŃ	7	+1	7
15	GÓRNIK ZABRZE	6	-2	7
16	LEGIA WARSZAWA	5	-1	6
17	GÓRNIK ŁĘCZNA	7	-9	5
18	BRUK-BET TERMALICA	6	-4	3